

Edmund Kowal - świetny technik, który zmarł tragicznie

Czwartek, 17 lutego 2011 r. godz. 12:05, źródło: Gazeta Wyborcza

Wczoraj minęła 80. rocznica urodzin Edmunda Kowala, świetnego zawodnika, który grał m.in. w Legii i Górniku. Na Łazienkowskiej wystąpił w słynnym meczu zakończonym wygraną 12-0 z Wisłą Kraków oraz dwukrotnie zdobył dublet - mistrzostwo i Puchar Polski. Kowal niestety skończył tragicznie - wpadł pod tramwaj i nie udało się go uratować. "Epi", jak na niego mówiono był świetnym dryblerem, ale poza boiskiem miał problemy z alkoholem.

"Epi" to był najlepszy technik w Polsce. Robił, co chciał. Nie był szybki, ale nie było takiego, który dałby mu radę" - mówi Gazecie Wyborczej Stefan Floreński, były obrońca zabrzan. Mało kto wie, ale Kowal naprawdę nazywał się Erwin Ernest Schmidt, a imię i nazwisko zmienił w wieku 18 lat, w 1949 roku. Do 1946 roku występował w KS Odra przy hucie Julia w Bobrku, dzielnicy Bytomia.

W ekstraklasie zadebiutował w OWKS-ie Kraków. Po rozwiązaniu tego klubu, trafił do Legii, z którą często wyjeżdżał na Węgry. Było to możliwe dzięki Janosowi Steinerowi, który wykorzystywał swoje kontakty. Legia była zakwaterowana w pensjonacie Honvedu na Wyspie Świętej Małgorzaty. Kowal dzięki temu mógł podpatrywać Nandora Hidegkutię. W Warszawie przyjaźnił się z Ernestem Pohlem. Jednym z najlepszych meczów było słynne 12-0 z Wisłą, w którym Kowal zdobył dwie bramki.

"Epi" się po prostu bawił. Jak w meczu Legii z Valenciennes, gdy kilka razy zrezygnował ze zdobycia gola z bliskiej odległości, bo założył się, że puści bramkarzowi piłkę między nogami. Albo jak w meczu Legii z Garbarnią, gdzie rozpoczął drybling w stronę... własnego bramkarza, nie zważając na bezbramkowy rezultat (ponoć dostał za to karę i ochrzan). W barwach Legii rozegrał 58 meczów i zdobył 15 bramek. Przy Łazienkowskiej dwukrotnie świętował zdobycie mistrzostwa i Pucharu Polski (1955, 56).

Z Legii trafił do Górnika Zabrze. Jak podaje Gazeta, Kowal i Pohl przeszli do Górnika za 20 tysięcy złotych, co było wtedy bardzo wysoką kwotą za transfer. "Od wczoraj Bobrek przestał być mekką dla działaczy piłkarskich całego kraju. Wiadomość o tym, że Kowal nie podpisał jeszcze karty zgłoszeniowej do Górnika Zabrze, wywołała w świecie piłkarskim wielkie poruszenie. Niektórzy, nawet poważni panowie, wybierali się w podróż do Bobrka i próbowali zmienić decyzję u... żony Kowala, gdyż w tym czasie jej mążzonek przebywał w Warszawie, czekając blisko tydzień na odcinek zwolnienia z wojskowego klubu. Wczoraj wszystkie podróże zostały ucięte. Kowal wraz z Pohlem zameldowali się w Zabrzu z odcinkiem zwolnienia, nastąpiła uroczysta chwila podpisania zgłoszenia do Górnika. Jeszcze przedtem obaj piłkarze zgłosili się w nowym miejscu pracy - na kopalni Concordia, gdzie załatwiali wszystkie formalności związane z rozpoczęciem pracy" - pisała 18 stycznia 1957 roku Trybuna Robotnicza.

Pierwszy mecz w reprezentacji rozegrał 13 września 1953 roku z Bułgarią. W kadrze wystąpił zaledwie 8 razy, strzelając jedną bramkę. Być może tych meczów byłoby więcej, gdyby nie alkohol. To właśnie z tego powodu Kowal i Pohl w sierpniu 1957 roku zostali na pół roku zawieszeni przez Górnika. Ostatecznie, po dwóch miesiącach pozwolono mu zagrać.

Zmarł przedwcześnie, w wieku zaledwie 29 lat. "W Święta Wielkanocne wybrał się w odwiedzin do kolegi i wpadł pod tramwaj. Stało się to w dzielnicy Zaborze na wysokości nieistniejącej dziś starej poczty, blisko dawnej kopalni Zabrze. Kowal chciał w pełnym biegu wskoczyć do pędzącego wagonu, ale poślizgnął się na resztkach zlodowaciałego śniegu i się przewrócił. Za pazuchą miał flaszkę, która rozbijając się, dotkliwie go poraniła. Przewieziono go do miejscowego szpitala, ale tam nie było odpowiedniego sprzętu medycznego. Bardzo poważnie rannego piłkarza przewieziono do kliniki w Poznaniu, ale lekarze nie zdołali go już uratować" - przypomina Paweł Czado.

Kazimierz Górski, który w tamtym czasie prowadził Legię zaproponował, by rozegrać towarzyskie spotkanie z Górnikiem, z którego dochód przeznaczono na pomoc rodzinie Kowala. Udało się zebrać pokąźną jak na owe czasy sumę 50 tysięcy zł.

Imię i nazwisko: Edmund Karol Kowal (do 1949 Erwin Ernest Schmidt)

Data i miejsce urodzenia: 16.02.1931, Bobrek (Bytom)

Data śmierci: 22.04.1960

Pozycja na boisku: napastnik

Wzrost / waga: 172 cm / 72 kg

Kluby:

1946-49 Sparta Bobrek

1949-52 Stal Bobrek Bytom

1952-53 Wawel Kraków

1954-56 Legia Warszawa

1957-60 Górnik Zabrze